



tekst

**MARTA  
WOYNAROWSKA**

redaktor wydania

Taniec w Polsce święci triumfy. Ale przede wszystkim taniec towarzyski. Wielka szkoda, że niemal zupełnie nieobecne są nasze tradycyjne polskie tańce – mazury, oberki, kujawiaki... Trudno doszukać się w programach telewizyjnych relacji z występów takich sław jak „Mazowsze” czy „Śląsk”. Na szczęście nie zraża to młodych ludzi i chętnie garną się do zespołów kultywujących tradycyjne tańce ludowe, czego najlepszym przykładem od ponad 50 lat jest Zespół Pieśni i Tańca „Lasowiaci” ze Stalowej Woli. Więcej o sukcesach zespołu w tekście Andrzeja Capigi.

## krótko

### Zmarł ks. kanonik Tadeusz Prejs

**19 CZERWCA** odszedł do wieczności ks. kanonik Tadeusz Prejs. Urodził się 13 września 1924 r. w Modryniu. Po odbyciu studiów seminaryjnych w Wyższym Seminarium Duchownym w Lublinie 23 marca 1952 r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk bp. Piotra Kałwy. Jako wikariusz pracował w Potoku Wielkim. Proboszczem był m.in. w Otroczcu, Batorzu i Piłatce.



Procesja ze starego do nowego kościoła

Ordynariusz sandomierski bp Andrzej Dzięga w niedzielę 22 czerwca poświęcił nowy kościół w Nowym Narcie pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

Było to religijne święto także dla korzystających ze świątyni mieszkańców Starego Nartu, Pniaków, Łąkiecia oraz części wsi Gwoździec. Gospodarzem uroczystości był ks. kanonik Mieczysław Tomoń, proboszcz tej parafii od 1964 roku! Było to dzieło jego życia, w które zaangażował się bez reszty (sam fizycznie pracował przy budowie). Teraz w spokoju serca odchodzi na zasłużoną emeryturę po 44 latach i 4 miesiącach kapłańskiej posługi w Nowym Narcie.

Budowa nowego kościoła w Nowym Narcie zaczęła się dokładnie dziesięć lat temu. Stary, mimo iż zabytkowy, był już za mały, a ponadto brak zabezpieczenia przed wilgocią sprawiał, iż wymagał częstych remontów. Na budowę nowej świątyni składali się zarówno parafianie, jak i ich rodziny zamieszkałe w Szwajcarii, Hiszpanii, Włoszech, a przede wszystkim w USA. Ks. Mieczysław Tomoń zainwestował oszczędności swojego życia.

Konsekrację kościoła poprzedziły trzydniowe rekolekcje oraz spowiedź. W podniosłym dla całej parafii dniu procesja wiernych z biskupem Andrzejem Dzięgą na czele przemaszerowała od starej świątyni ku nowej. Tam biskup ordynariusz otrzymał klucze do kościoła oraz dziennik budowy. Następnie cała parafialna społeczność wzięła udział w uroczystej konsekracji. Stara świątynia będzie od tej pory kościołem pomocniczym.

Stary kościół w Nowym Narcie został wzniesiony jeszcze w roku 1905. Jego budowę sfinansowała Jadwiga z Ryskich Dolańska, ówczesna właścicielka Nowego Nartu. Świątynia pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy była na początku traktowana jako prywatna kaplica pani dworu. Dwa lata później dekretem bł. bp. Józefa Sebastiana Pelczara kaplica otrzymała prawa kaplicy publicznej w granicach parafii Spie i jako taka istniała do roku 1921. Parafia Nowy Nart została erygowana w styczniu 1922 roku. 28 lat później staraniem ówczesnego proboszcza ks. Stanisława Capeckiego kościół nieco wydłużono, a w 1966 r. przeprowadzono jego gruntowny remont (wnętrze świątyni otrzymało również polichromię). Zbyt szczupła kubatura wnętrza i duża wilgotność przyspieszyły jednak proces niszczenia. Ostatnia restauracja w 1990 r. nie na wiele się zdała. Stąd konieczność budowy nowego kościoła.

Andrzej Capiga

## Rodziny w sanktuarium



**Członkowie Domowego Kościoła na wspólnej modlitwie w sanktuarium**

**OŻARÓW.** W niedzielę 15 czerwca rodziny z naszej diecezji należące do wspólnoty Domowego Kościoła, rodzinnej gałęzi Ruchu Światło-Życie, przybyły licznie do sanktuarium Matki Bożej Różańcowej Królowej Rodzin w Ożarowie, aby podziękować za rok formacyjnej pracy. – Chcemy, aby to sanktuarium już na stałe wpisało się w cykl naszych dorocznych spotkań – wyjaśniają Barbara i Jan Błaszczukowie, para diecezjalna

Domowego Kościoła. – Trudno bowiem o lepsze miejsce w naszej diecezji dla tej rodzinnej modlitwy niż to sanktuarium, gdzie jest wizerunek Maryi, Królowej Rodzin – dodają. Centralnym momentem spotkania była Msza św. sprawowana przez moderatora diecezjalnego ks. Artura Dyjaka. Dziękując za otrzymane łaski, uczestnicy spotkania modlili się także o dobre przeżycie wakacyjnych rekolekcji. **misza**

## Udany debiut

**SANDOMIERZ.** Debiutancki, autorski wieczór poezji ks. Wiesława



**Dla ks. Wiesława Jurka sandomierski wieczór był pierwszym spotkaniem z czytelnikami**

Jurka ku czci największego artysty – papieża Jana Pawła II odbył się w kościele Matki Bożej Królowej Polski 16 czerwca br. Ks. Jurek zaprezentował swoje wiersze, opowiedział o okolicznościach ich powstawania oraz zaśpiewał piosenkę nieznanego autora, do której napisał muzykę. Przestrzeń pomiędzy poezją i muzyką wypełniły listy poety Marka Skwarnickiego pisane do Ojca Świętego Jana Pawła II, które odczytała młodzież gimnazjalna. – Muzyka, śpiew, poezja rozwija człowieka duchowo, wysubtelnia, uszlachetnia i dobrze, że mamy takich ludzi. Te wiersze są głębokie i skłaniają do myślenia i do refleksji – powiedział proboszcz ks. Jan Młynarczyk. Był to wieczór debiutancki. Ks. Jurek publikował już swoją twórczość, ale z czytelnikami spotkał się po raz pierwszy. **dw**

## Jubileusz ks. Chwałka

**WOLA BARANOWSKA.** W niedzielę 15 czerwca ks. infułat Roman Chwałek, były kanclerz sandomierskiej kurii, przeżywał w swojej rodzinnej parafii jubileusz 50. rocznicy przyjęcia święceń kapłańskich. Na Mszy św., której przewodniczył jubilat, obecni byli biskup ordynariusz Andrzej Dzięga, bp Edward Frankowski, kapłani diecezjalni i zakonnicy oraz wierni. Po homilii zabrzmiał

hymn *Veni Creator*, po którym biskup ordynariusz w geście włożenia rąk na jubilata przypomniał o otrzymanej 50 lat temu kapłańskiej godności. Po złożonym wyznaniu wiary bp Andrzej Dzięga wręczył ks. Chwałkowi Jubilacki Krzyż, ufundowany przez ks. prałata Stanisława Szercka, a poświęcony przez bp. Edwarda Frankowskiego. **misz**



**Bp Andrzej Dzięga wręcza ks. Chwałkowi Jubilacki Krzyż**

## Studenci zostali krewnikami



**Krew oddaje student Philipp Zalewski, przewodniczący samorządu studenckiego Pro Bono**

**STALOWA WOLA.** Dwudziestu pięciu studentów Wydziału Zamiejscowego Nauk o Społeczeństwie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Stalowej Woli oddało 10,5 litra krwi podczas akcji wspartej przez samorząd studencki Pro Bono. Krew od studentów pobierał zespół Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Rzeszowie. Każdy ze studentów oddał jednorazowo 450 ml krwi, czyli blisko pół litra. To norma

przy honorowym krwiodawstwie. Miejscem, gdzie oddawano krew, była jedna z sal wykładowych przy nowej auli. **rd**

**GOŚĆ SANDOMIERSKI**  
sandomierz@goscnieдельник.pl

ADRES REDAKCJI: 27-600 Sandomierz,  
ul. Staromiejska 11  
TELEFON 015 832 76 60 FAKS 015 832 76 61  
REDAGUJĄ:  
ks. Michał Szawan, Andrzej Capiga,  
Marta Woynarowska

## Ku istocie rzeczy



felieton

**BP WACŁAW  
ŚWIERŻAWSKI**

biskup senior

## Wielcy Apostołowie

Święci Piotr i Paweł ukazują nam dwa sposoby pracy apostołowskiej. Piotr ma klucze królestwa, Paweł z kolei ma sztukę mystagogii, wtajemniczenia; to Paweł ukuł nowotestamentalny termin *mysterion*, odnosząc go do „tajemnicy ukrytej od wieków w Bogu, a jest nią Chrystus”. Dlatego to, co odprawia się na ołtarzu, nazywamy misterium – tam jest obecny Jezus Chrystus, Bóg-Człowiek, według tego sposobu, w jakim chciał pozostać: ustanowił w Wielki Czwartek Przenajświętszą Eucharystię. Ustanowił, czyli jak gdyby „z góry” nam przekazał, przy pomocy Piotra, który otwiera świątynię i wprowadza do królestwa, w sferę właściwą Bogu, w którą Paweł „od dołu” wtajemnicza, bo pod Damazkiem zrozumiał, co Bóg przez Chrystusa w Duchu Świętym ludziom objawił. I tak jest po dziś dzień. Są świątynie budowane rękoma ludzi, którzy wiedzą to, co wiedzą, znają geometrię, znają również Credo, zasady wiary; budują ołtarz. A przychodzą drudzy, którzy sprawują na ołtarzu Misterium i mówią, co jest wewnątrz Misterium. I dokonują tego wielkiego cudu, mocą Chrystusa, że chleb przemienia się w obecność Boga. I dopiero ci i ci tworzą tę wspaniałą wspólnotę Kościoła, której opoką są Piotr i Paweł, kamieniem węgielnym zaś Jezus Chrystus. A kontynuuje widzialny kształt tych dwóch każdorazowo Piotr naszych czasów, czy jak mówią ludzie, wszystkich wieków.



Obecni w katedrze księża złoci jubilaci

## Dzień modlitwy o świętość kapłanów

## 50 lat w służbie Bogu

Prawie trzystu kapłanów z diecezji sandomierskiej przybyło 21 czerwca 2008 r. do bazyliki katedralnej w Sandomierzu, aby wraz ze swoimi biskupami **przeżyć dzień modlitw o świętość kapłanów.**

**P**odczas Mszy św. w bazylice katedralnej biskup sandomierski Andrzej Dzięga modlił się w intencji wszystkich kapłanów, a szczególnie kapłanów jubilatów. Równocześnie Mszę św. w tej samej intencji sprawował w swojej kaplicy chory bp Marian Zimałek. W homilii ks. Adam Kończak, wikariusz biskupi do spraw duchowego przygotowania do nawiedzenia Matki Bożej, przypomniał zgromadzonym kapłanom Jezusowe przesłanie: „Szukajcie najpierw królestwa Bożego” i zachęcił do kierowania się nim w życiu kapłańskim. Kaznodzieja wskazał także na potrzebę jak najlepszego przygotowania siebie i wiernych do czasu peregrynacji. Podczas Mszy św. bp Dzięga pobłogosławił również

krzyże, znak jubileuszu 50-lecia kapłaństwa, i wręczył je księżom jubilatom Antoniemu Bezpalcu, Edmundowi Markiewiczowi, Marianowi Moldze, Tadeuszowi Lutkowskiemu, Danielowi Cichawie i Józefowi Brzozowskiemu. – Przyjmij krzyż Chrystusa, znak Jego zwycięstwa. Bóg, który cię prowadzi od czasu młodości, i w podszłym wieku ciebie nie opuści. Wpatrzony w krzyż Chrystusa dąż wytrwale do wyznaczonego kresu, którym jest Jezus Chrystus – modlił się bp Dzięga. W tym roku złote jubileusze kapłaństwa obchodzą także księża Franciszek Naja, Roman Chwałek, Jan Mikos,

Zdzisław Podgórski i Franciszek Chojnowski. Krzyż, znak jubileuszu 50-lecia, kapłani mogą nosić w procesji liturgicznej jako dopełnienie stroju liturgicznego. Na zakończenie liturgii zostały odczytane nominacje do czterech kapituł w diecezji. Przybyli kapłani uczestniczyli także w spotkaniu w Domu Katolickim. Bp Dzięga przedstawił najważniejsze informacje dotyczące peregrynacji Matki Bożej w jasnogórskim wizerunku nawiedzenia. Księża zapoznali się także z materiałami i pomocami, które mają służyć owocnemu przeżyciu czasu nawiedzenia.

**Bp Dzięga wręcza krzyż ks. Marianowi Moldze**

**Ks. Dariusz Woźniczka**



## Relikwie patronki w szkolnej kaplicy

## Znak wielkiej nadziei

W odnowionej kaplicy Katolickiego Gimnazjum i Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego w Sandomierzu **spoczęły relikwie św. Jadwigi** – Patronki szkół.

Relikwie, które tu zostaną, niech zawsze będą znakiem wielkiej nadziei, że młode pokolenie jest w stanie podejmować dar wiary i – na nowo go przyjąwszy, w zmieniających się ziemskich okolicznościach – zawsze budować królestwo



Relikwie w uroczystej procesji nieśli m.in. przedstawiciele grona pedagogicznego: (OD LEWEJ) Robert Sołtys, Grażyna Milarska i Tomasz Ciach

Jezusa Chrystusa – mówił przewodniczący uroczystości biskup sandomierski Andrzej Dziega.

Towarzyszył mu kanclerz sandomierskiej Kurii Diecezjalnej ks. Zygmunt Gil, który 3 czerwca

odebrał relikwie z rąk proboszcza katedry na Wawelu ks. Zdzisława Sochackiego. Bp Andrzej Dziega uroczystie przekazał je szkolnej społeczności na ręce siostry Barbary Makowskiej, przełożonej Zgromadzenia Sióstr Służek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej, które jest organem prowadzącym obie szkoły. Relikwie w uroczystej procesji z katedry do kaplicy nieśli kolejno przedstawiciele rodziców, grona pedagogicznego oraz uczniów. Pamięć Świętej uczczono „Sandomierską Litanią do św. Jadwigi” ułożoną przez siostrę Zofię Wamyj. Wykonał ją chór działający przy KG i KŁO, pod kierunkiem s. dr Marioli Konopki.

Joanna Sarwa

## Alzheimer wyzwaniem dla medycyny XXI wieku

## Wciąż mało odkryty

O nowych formach leczenia choroby Alzheimera, a także o konieczności profilaktyki dyskutowano na IX Zjeździe Stowarzyszeń i Organizacji Alzheimerowskich.

Na tegoroczny zjazd, który odbył się od 13 do 15 czerwca br. w Koprzywnicy i Sandomierzu, przybyli przedstawiciele 18 stowarzyszeń z terenu całej Polski. Przebiegał on pod hasłem „Choroba Alzheimera wyzwaniem dla medycyny XXI wieku”.

Celem takiego dorocznego spotkania jest przede wszystkim wymiana doświadczeń i pokazanie całej działalności pozarządowych organizacji, które pomagają osobom chorym na Alzheimera oraz ich opiekunom – wyjaśnia Lucyna Majkowska ze Stowarzyszenia na rzecz Osób z Chorobą Alzheimera, działającego od 2002 roku w Koprzywnicy, które podjęło się organizacji tegorocznego zjazdu.

Dzielić się było czym, bowiem działalność stowarzyszeń jest bardzo szeroka. Pod ich opieką

znajdują się domy dziennego pobytu dla osób chorych na zaniki pamięci, zakłady opiekuńczo-lecznicze (Koprzywnica), a także placówki naukowo-badawcze (Ośrodek Alzheimerowski w Ścinawie). Pomimo tego, że nie mają zbyt dużego wsparcia ze strony państwa, próbują szukać nowych metod w walce z tą, uważaną za wstydliwą i ciągle niedostatecznie rozumianą, chorobą. Wielkopolskie Stowarzyszenie od trzech lat, jako pierwsze w Polsce, a drugie w świecie, prowadzi aktywność ruchową wśród pacjentów opartą na ćwiczeniach tai-chi.

– Zauważyliśmy, że ćwiczenia tego typu odnoszą pozytywne skutki wśród osób dotkniętych Alzheimem, prowadzi bowiem do wyciszenia i uspokojenia pacjentów – wyjaśnia Andrzej Rossa, prezes stowarzyszenia. – Są także dobrą formą profilaktyki – dodaje. O tej nowej formie rehabilitacji, a także o ośrodku alzheimerowskim w Peru, również prowadzącym te ćwiczenia,

opowiada wystawa fotograficzna pt. „Ćwicz, póki pamiętasz”, przygotowana przez Wielkopolskie Stowarzyszenie, którą obecnie można oglądać w Koprzywnicy.

W czasie dwudniowych obrad podjęto wiele ciekawych

zagadnień, jak chociażby kwestię żywienia osób z chorobą Alzheimera. Wykład na ten temat wygłosił dr Dariusz Włodarek z Zakładu Dietetyki na SGGW w Warszawie.

Ks. Michał Szawan



Podczas zjazdu wykład nt. „Żywienie osób z chorobą Alzheimera” wygłosił dr Dariusz Włodarek



MARIAN PĘDŁOWSKI

Rudnik nad Sanem: ks. Edward Franuszkiewicz gratuluje Grzegorzowi Orłowskiemu

Trzeci z wielkich

## Koncert organisty

Rudnicki organista zagrał **porywający koncert.**

W kościele parafialnym w Rudniku nad Sanem odbył się długo oczekiwany koncert rudnickiego organisty Grzegorza Orłowskiego. Jego organizatorami byli Anna Olko i Marian Pędłowski ze Stowarzyszenia Promocji i Rozwoju Ziemi Rudnickiej im. hrabiego Ferdynanda Hompescha.

Grzegorz Orłowski od 12 lat jest organistą w parafii Trójcy Przenajświętszej w Rudniku nad Sanem.

Uczęszczał do rudnickiego ogniska muzycznego, gdzie kształcił się w klasie fortepianu. Następnie ukończył Szkołę Organistowską w Sandomierzu. – Wydawało się – powiedział Marian Pędłowski – że ze śmiercią słynnego w Rudniku i okolicy Tadeusza Musiała i równie słynnego w Ulanowie Stanisława Kwolka skończyła się era organistów, nie tylko grających na organach, ale także potrafiących ten instrument budować, naprawiać, konserwować i stroić – organistów, których staraniem organy wzbogacają się o nowe głosy, nabierają blasku i stają się instrumentem koncertowym. **ac**

### Intencje różańcowe

**29 czerwca** – uroczystość śś. Piotra i Pawła Apostołów  
Prośmy Pana Jezusa, aby chrześcijan wszystkich wyznań Bóg zjednoczył na nowo pod przewodnictwem następcy św. Piotra.

**30 czerwca.** Prośmy za wstawiennictwem Maryi – Matki Chrystusa, aby wyjednała nam u swego Syna odwagę porzucenia ziemskich przywiązań.

**1 lipca.** Prośmy za wstawiennictwem Maryi, aby Chrystus raczył w swym miłosierdziu uciszyć naszą burzę wątpliwości i trudności w wierze.

**2 lipca.** Pamiętajmy w modlitwie o księżach, w tym szczególnie o egzorcystach, ponieważ w swojej niełatwej posłudze potrzebują duchowego wsparcia ze strony wiernych.

**3 lipca.** Prośmy, aby wątpiący i przeżywający trudności w wierze, dzięki peregrynacji Matki Bożej, umocnili i pokrzepili swoją wiarę, nadzieję i miłość.

**4 lipca.** Módlmy się za przebywających na wakacyjnych relokacjach oazowych, by ten czas był owocnie wykorzystany dla pogłębiania ich więzi z Chrystusem.

**5 lipca.** Módlmy się za wszystkich chrześcijan, aby potrafili podążać za Chrystusem drogą swojego powołania, w które często wpisany jest krzyż.

PEŁNY TEKST ROZWAŻAŃ RÓŻAŃCOWYCH NA STRONIE:  
WWW.GOSCNIEDZIELNY.PL/ROZANIEC

### Komentarz tygodnia

felieton

**PIOTR NIEMIEC**

redaktor naczelny „Tygodnika Nadwiślańskiego”



## Pompowanie nadziei

Jestem już w tym wieku, że niełatwo poddają się zbiorowej historii związanej z niepowodzeniem reprezentacji piłkarskiej. Jako młody chłopak widziałem w telewizji słynne mecze Legii i Górnika w rozgrywkach pucharowych sprzed niemal czterdziestu lat. A później śledziłem wszystko to, co ważnego działo się w sporcie z udziałem Polaków – włącznie z wydarzeniami takimi jak olimpiady, mistrzostwa świata itp. Pamiętam rozbudzone nadzieje i jeszcze większe rozczarowania, ale także radość z niespodziewanych sukcesów naszych zawodników. Dlatego wyniki na piłkarskim Euro 2008 przyjąłem bez emocji. (Nie ukrywam – było mi przykro z powodu słabej gry naszej drużyny, ale nie stała się ona przyczyną rozstroju nerwowego. Taki jest sport, takie są też reakcje starego kibica...)

Felieton ten nie jest jednak poświęcony piłkarskiemu turniejowi, ale towarzyszącym sportowi i polityce emocjom społecznym. Bo tak, jak w sporcie, tak w polityce jedno zdanie powiedziane za dużo – np. „zdobędziemy mistrzostwo Europy” lub „nasze biurka pełne są gotowych ustaw, które zreformują służbę zdrowia” – staje się przyczyną najpierw potężnych nadziei, a później jeszcze większych frustracji i rozczarowań społecznych. W sporcie skutki takich kategorijskich zapowiedzi kończą się zwykle wraz z finałem mistrzowskich rozgrywek. W polityce mogą one przynieść wręcz oplakane, bo bardzo długofalowe, reakcje społeczne.

Przypomniał mi o tym Czytelnik z Nowej Dęby, pisząc o wielkim rozczarowaniu, które jest jego udziałem w ponad pół roku po zmianie rządu. – Nasz szpital jest zdecydowanie mniejszy, jeśli się go porówna do szpitali w Stalowej Woli i Tarnobrzegu. Przez ostatnie kilkanaście lat miał jednak wielką zaletę: pracowało w nim wielu wybitnych lekarzy (m.in. na pediatrii, chirurgii, internie), do których przyjeżdżali pacjenci z całego północnego Podkarpacia – pisze mój Czytelnik. – Teraz ten kapitał został roztrwoniony przez dyrekcję, władze powiatowe, a pośrednio również przez zapowiedzi i działania ministerstwa zdrowia oraz samego premiera. Dzisiaj ci znani lekarze odeszli lub odchodzą do innych lecznic, a my, mieszkańcy Nowej Dęby, nie mamy żadnego wpływu na to, co się dzieje w naszym szpitalu. Proszę, niech pan redaktor napisze, że ktoś popełnił wielki błąd, obiecując szybkie i głębokie reformy służby zdrowia. Rząd miał mieć przecież przygotowany gotowy plan działania. Czy polega on na zlikwidowaniu małych szpitali i oddaniu ich w prywatne ręce? To nie wynikało ze słów polityków, którzy obiecywali jesienią ubiegłego roku przywrócenie spokoju i rozsądku w życiu publicznym.

Czytelnikowi chcę jedynie przypomnieć, że od jesieni giełda „dołuje” (a na niej ułokowane są nasze składki emerytalne), młodzież wracać z emigracji zarobkowej nie chce, a kolejne grupy zawodowe domagają się realizacji przedwyborczych zapowiedzi płacowych.

**„LASOWIACY”  
ZE STALOWEJ  
WOLI. Przez 50 lat  
występów  
na scenie  
odwiedzili kilka  
kontynentów  
i występowali  
w kilkunastu  
krajach.**

tekst

**ANDRZEJ CAPIGA**

acapiga@goscniedzielny.pl

zdjęcia

**ZDZISŁAW SUROWANIEC**



# Wytańczyli certyfikat

**W** marcu 2008 roku ich sukcesy i artystyczny poziom zostały docenione przez Polską Sekcję Międzynarodowej Rady Stowarzyszeń Festiwalu i Sztuki Ludowej, która przyznała zespołowi certyfikat jakości, upoważniający do oficjalnego reprezentowania Polski na wszystkich festiwalach na całym świecie.

## Ratują tradycje

Zespół Pieśni i Tańca „Lasowiacy” powstał w Zakładowym Domu Kultury w Stalowej Woli w 1956 roku z istniejących już wcześniej samodzielnych grup artystycznych: wokalne, tanecznej i instrumentalnej. Ich pierwszy wspólny występ odbył się podczas

pierwszomajowych uroczystości w 1956 r. w ZDK. Wykonali wtedy mazurę ze „Straszego Dworu”. Nazwa zespołu wiąże się z mało znanym regionem etnograficznym zamieszkałym przez chłopów, zwanych od słowa las – „Lasowiakami”, a zamieszkującymi tereny dawnej Puszczy Sandomierskiej.

– Zasadniczym celem działalności zespołu – wyjaśnia Marek Zaremba, choreograf – jest ratowanie od zapomnienia ludowych pieśni i tańców regionu lasowiackiego, tworząc w artystycznym opracowaniu suitę lasowiacką i suitę grębowskią, które pozwalają piękne lasowiackie pieśni i tańce zachować dla współczesnych miłośników folkloru.

Z biegiem lat w repertuarze zespołu znalazły się pieśni i tańce

także z innych regionów, w tym Podhala, Krakowskiego, Lubelskiego, Śląskiego, Mazowsza czy Łowickiego. Stroną muzyczną oraz choreografią „Lasowiaków” zajmowali się Marian Bienias, Tadeusz Chachaj, Alojzy Szopa, Mieczysław Krzyski, Janusz Mejoza, Błażej Rosołowski, Jerzy Dynia, Marek Zaremba, Antoni Wołczko, Wiesława Zahuka i Alicja Haszczak.

W lutym 2002 r. „Lasowiacy” przyjęli imię Ignacego Wachowiaka – znanego choreografa i współorganizatora zespołów folklorystycznych, a także długoletniego choreografa samych „Lasowiaków”. Od 1981 roku kierownikiem artystycznym zespołu jest Marek Zaremba, a szefem kapeli – Mieczysław Paruch. W 2000 r.,

z inicjatywy M. Zaremby, powołano do życia Stowarzyszenie Sympatyków Zespołu Pieśni i Tańca „Lasowiacy”. Cztery lata później stowarzyszenie uzyskało status organizacji pożytku publicznego. Jego celem jest wspieranie zarówno „Lasowiaków”, jak i „Małych Lasowiaków”. Stowarzyszenie, którego prezesem jest Marek Zaremba, liczy obecnie 60 członków; honorowym jest między innymi Zbigniew Niemczycki.

## Taneczne zwierzenia

Byli i obecni członkowie „Lasowiaków” z wielkim przejęciem mówią o swojej pracy w zespole. Krystyna Sanakiewicz na przykład zaczęła tańczyć, gdy miała 5 lat. W sumie spędziła z zespołem

STALOWA WOLA.  
„Lasowiacy”  
na scenie  
Miejskiego  
Domu Kultury  
w Stalowej  
Woli

PO PRAWEJ:  
TURCJA. Taniec  
przy meczcie  
w Zonguldak  
w Turcji



ponad 20 lat, tańcząc pod okiem tak wspaniałych choreografów jak Alina Wawrzyniak-Wołczko, Antoni Wołczko i Igo Wachowiak.

– Do zapisania się do „Lasowiaków” – mówi Ewelina Partyka – namówiła mnie koleżanka. Nie żałuję swojego wyboru ani żadnej chwili spędzonej na zajęciach razem z kolegami. Nie zniechęca mnie też wysiłek, który trzeba włożyć w przygotowania do koncertów, bo wiem, że warto. Pokazujemy nasz kraj i jego kulturę z tej lepszej strony, a poza tym zawieram mnóstwo ciekawych znajomości.

Wioletta Kułakowska do zespołu wstąpiła, gdy miała 7 lat. Fascynowała ją praca w zespole i taniec. W „Lasowiakach” prze-tańczyła 11 lat i okres ten

wspomina jako wspaniałą przygodę, a zarazem jako ważne życiowe doświadczenie.

– W czasach, kiedy powstawali „Lasowiaci” – wspomina Zuzanna Karlik – nie było ani telewizorów, ani komputerów. Zajęcia w zespole oraz występy to było nasze życie poza szkołą i pracą. Na koncerty wyjeżdżaliśmy do pobliskich miast i wiosek samochodami ciężarowymi bez żadnych luksusów. Występowaliśmy w różnych warunkach; czasami scena była tak mała, iż z trudem można było na niej się zmieścić. Wielkim wyróżnieniem dla nas był jeden z pierwszych wyjazdów zagranicznych – w 1958 roku do Lwowa.

Zdaniem Marka Zaremby, certyfikat

potwierdził wysoką klasę zespołu, czego dowodem są główne nagrody przywożone z różnych zakątków świata, w tym ostatnio między innymi z Francji, Portugalii, Sycylii, Turcji, Belgii, Węgier, Ukrainy, Egiptu, Niemiec i Danii.

– Już w sierpniu – mówi Marek Zaremba – udajemy się na XVIII Światowy Festiwal w Porto w Portugalii, a potem, we wrześniu, do Monachium na inaugurację Oktoberfest. Do każdego wyjazdu członkowie zespołu dopłacają prawie 80 proc. kosztów podróży, dlatego ciągle zabiegam o sponsorów, piszę wnioski o dotacje... Cieszymy się z każdej pomocy. ■

## Ignacy Wachowiak

– Znakomity tancerz i choreograf. Organizator i animator kultury, następca legendarnej Wandy Kantorowej (której był uczniem i wychowankiem) na stanowisku dyrektora i kierownika artystycznego ZPiT „Ziemi Lubelskiej”. W latach 1964–1976 główny choreograf „Lasowiaków”. Od 2000 roku patron tego zespołu.

**WĘGRY.**  
**Taniec na ulicy**  
**w Szeged**  
**na Węgrzech**



## Kulturowy kod



**EWA SĘK, CHOREOGRAF ZPiT „RACŁAWICE”**

– Zespół Pieśni i Tańca „Lasowiaci”, działający w Stalowej Woli od pół wieku, kulturowe tę część polskiego dziedzictwa kulturowego, która może przetrwać wyłącznie poprzez żywy przekaz z pokolenia na pokolenie. W pieśniach, a także w tańcach

zawarty jest kod kulturowy odczytywany najlepiej przez osoby wywodzące się z tej kultury, a także zawarty jest w nich zapis pamięci z wydarzeń historycznych, sposobu ich przeżywania przez poprzednie pokolenia, ich emocje oraz obyczaje i relacje społeczne. W dobie „tracenia pamięci” przez nasz naród w stosunku do rodzimej kultury, działalność takiego zespołu jest sprawą niezwyklej wagi. Dlatego składam najlepsze gratulacje Zespołowi Pieśni i Tańca „Lasowiaci” za wytrwałość i skuteczność w promocji polskiej kultury, zarówno w świecie, jak i we własnym środowisku.

PANORAMA PARAFII pw. Przemienienia Pańskiego w Rzeczycy Ziemiańskiej

# Ziemiańska perełka

## Parafia wydała sześciu księży i trzy siostry zakonne.

Na kapłańskie święcenia czeka już jeden alumn. Jej świątynia zaś to architektoniczne cacko.

Rzeczycy Ziemiańska należała kiedyś do parafii Potok Wielki. Ponieważ wierni mieli daleko do kościoła, rozpoczęto starania o stworzenie na miejscu duszpasterskiego ośrodka.

### Zmienne losy

Zaczął się od skromnej kaplicy. Potem na jej miejscu, w 1753 roku, wyrósł kościół. Jego fundatorami byli właściciele Rzeczycy – Katarzyna i Aleksander Suchołdscy. W 1772 roku biskup krakowski Kajetan Sołtyk poświęcił świątynię i erygował parafię, która przez kolejne lata przechodziła z rąk do rąk. Najpierw należała do archidiakonatu zawichojskiego, potem do diecezji chełmińskiej, aby w 1992 roku stać się częścią składową diecezji sandomierskiej. W latach 80. parafia została poważnie okrojona; część parafian odeszła do Węglina, inni do Woli Trzydnickiej.

### Bogactwo wnętrza

Parafialna świątynia to zgrabny, proporcjonalny, drewniany, średniej wielkości kościół. Wykonany jest z cennych modrzewiowych bali. Do tej pory zachowała się jeszcze oryginalna więźba dachowa. Początkowo kościół kryty był gontem. Podczas restauracji, w latach 1905–1906, pokryto go blachą (kolejny remont przeprowadzono dopiero w latach 50. XX w.). W środku wyróżnia się polichromia, zrobiona w 1850 roku przez artystę malarza Jana Kaliszewskiego. Ołtarz główny natomiast ozdobiony jest rzeźbami świętych i obrazem przedstawiającym scenę Przemienienia



Piękne organy na chórze

Pańskiego. Drugi obraz pokazuje Matkę Bożą z Dzieciątkiem.

Ważnym elementem wyposażenia świątyni jest przepiękna chrzcielnica wykonana z drewna, umieszczona w kościele w 1777 roku. Zwiedzając świątynię, warto także zwrócić uwagę na osiemnastowieczny obraz św. Anny Samotrzec, krucyfiks rokokowy, kociołek miedziany na wodę i dwa ornaty z pasa polskiego. Wszystkie te walory sprawiły, że świątynia w Rzeczycy Ziemiańskiej została zaliczona do zabytków architektury. Na kościelnym placu stoi zaś drewniana dzwonnica, stylistycznie nawiązująca do architektury świątyni.

Będąc w Rzeczycy Ziemiańskiej, warto wpaść na chwilę na parafialny cmentarz założony w 1777 roku. Cztery murowane kapliczki stojące w jego rogach pochodzą wprawdzie z późniejszego okresu, ale ich nisze stanowią schronienie dla urokliwych

kamiennych polichromowanych rzeźb przedstawiających figury świętych.

### Czas obecny

Wszelkie prace remontowe przy kościele muszą być prowadzone za zgodą konserwatora zabytków. Poprzednik ks. Jana Kazimierza Andrzejewskiego, ks. Jan Kądziołka, powiększył nieco świątynię o niewielki przedsionek oraz zainstalował w niej centralne ogrzewanie. Dzięki wsparciu wójta Trzydnika Dużego Franciszka Kwietnia, udało się zamontować w kościele nowoczesne nagłośnienie. Jarosław Stawiarski z Kraśnika z kolei przysłużył się między innymi przy kładzeniu estetycznej kostki wokół budynku świątyni i plebanii. W najbliższym czasie wymieniona zostanie spróchniała podłoga w kościele. Proboszczowi marzy się też jego oświetlenie.

Andrzej Capiga

## Zapraszamy na Msze św.

niedziele: **9.00; 11.00**  
dni powszednie: **18.00**



## Zdaniem proboszcza



W mojej parafii zauważam dużą pobożność, dobroć i życzliwość. Parafianie są też nad wyraz

zaangażowani w prace przy swojej świątyni. Cieszy mnie niezmiernie spora frekwencja podczas Mszy św. i nabożeństw, bardzo dużo parafian przystępuje również do Komunii św. Przy parafii działa 10 róż różańcowych. Jest służba liturgiczna; mam 4 starszych lektorów i 17 ministrantów. Scholi wprawdzie nie ma, ale zastępuje ją wspólna organista, a gdy sytuacja tego wymaga, pomagają go panie z Koła Gospodyń Wiejskich. Działa też KSM. W skład parafii, oprócz Rzeczycy Ziemiańskiej, wchodzi jeszcze Zielonka, tychów Szlachecki, tychów Gościeradowski, Rzeczycy Ziemiańska Kolonia, przysiółek – Stacja, Rzeczycy Kościelna, Trzydnik Mały i Zagórze, niektóre wioski tylko częściowo. W sumie około 1200 parafian. Z parafii wywodzi się wielu kapłanów: Józef Koźmian, Wincenty Szczepaniak, Zygmunt Jędrzejczak, Aleksander Baca, Henryk Szymański, Marian Henryk Wysocki i jeden alumn – Tomasz Zdyb oraz siostry – Lucyna Tokarz, Irena Tokarz i Marzena Wielgus.

**Ks. Jan Kazimierz Andrzejewski**

Ur. 17.09.1952 r. w Ulanowie. WSD w Przemyślu. Wyświęcony na kapłana 24.06. 1985 r. przez abp. Ignacego Tokarczuka. Pierwsza parafia – Harkłowa. Potem Grębów, Stany, Ostrowiec Świętokrzyski i Niemirów. W Rzeczycy Ziemiańskiej od 2003 roku.